DEMOKRATA POLSKI.

Demokrata Polski wychodzi cztery razy na miesiąc. Prenumerata na ćwierć roku czyli na 12ście półarkuszy, wynosi franków trzy.

Adres Redakcyi à M. Albert, 18, rue de Poitou, à Paris. Prenumeratę można także nadsyłać à M. Wiśniowski, 18, Tournelles à Versailles (Seine et Oise).

Dnia 24 stycznia 1846.

JESZCZE KILKA SŁÓW O WŁADZY W PRZYSZŁĘM POWSTANIU.

(*Ciąg dalszy.*)

Przeciwne pojęcia o władzy w przyszłém powstaniu mający, są to albo wyobraziciele przeszłości, albo ludzie osobistemi widokami kierowani, albo wreszcie tacy co obok najczystszych pobudek, mylą się jedynie w ocenianiu środków wydobycia jak największych sił z powstającego narodu.

Z pierwszemi rozprawa jest łatwą. Główném ich dążeniem nie było nigdy wywołanie samodzielnego ruchu; na to albowiem nie ma dla nich materyału w dzisiejszéj Polsce. Sami oni wiedzą, tak dobrze jak my, że na ich zawołanie żadna tam nie powstanie siła. Wyobraziciele niepowrotnéj przeszłości, drżący na widok co raz szerzéj krzewiącéj się i wszystko ogarniającéj demokracyi, chcieliby tylko zwycięstwo jéj opóźnić. Dziś, o ile to w ich mocy, paraliżują jéj usiłowania; a kiedy ruch nastąpi, usiłować będą opanować go, lub nowemi środkami paraliżować, dla ocalenia choć cząstki przywilejów i przywłaszczeń swoich. W tym to jedynie celu, organizują się tu na tułactwie.

Król *de facto*, jest jedną z najdziwaczniejszych tego rodzaju myśli, któréj rozbiór na seryo dziś przedsiębrać, byłoby to ubliżać rozsądkowi publicznemu. Odpychający dynastyę, a jednak monarchizmu zwolennicy, tém się tylko od dynastyków różnią, iż niedorzecznością mniéj uderzają. Monarchia albowiem, czy to oderwanie uważana, czy w jakiéj choćby obcéj dynastyi członku uosobiona, jest myślą niepolską i nierewolucyjną, a przez to samo nie może ani żadnéj narodowi naszemu siły nadać, ani żadnéj z niego wywołać, ani nawet przynieść tych drobnych i podrzędnych korzyści, jakiemi jéj zwolennicy łatwowiernych łudzić usiłują. Polska wykształciła się na pojęciach wprost monarchii przeciwnych, i żyła niemi. Król jéj z nazwiska tylko do innych królów podobny, był pierwszym jedynie urzędnikiem państwa i nic więcéj. Nie otaczał go żaden nadludzki urok. Władzę swą nie wyprowadzał od Boga; nie był namiestnikiem i pomazańcem bożym, nikomu rachunku z czynności swoich niezdającym. Każdy lepszy szlachcić mógł nim zostać; każdy go do odpowiedzialności pociągnąć, i wymówić mu posłuszeństwo, niezaprzeczone miał prawo. Jakże w takich pojęciach znaleść siłę, któraby w czémkolwiek zbliżała się do sił, i tak już bardzo ograniczonych, jakie przedstawiać mogą reprezentanci rojalizmu w innych państwach. Tam dawne wyobrażenia, dawne obyczaje, nałogi i interesa, u steru rządu będące, stawią opór myśli, nowy porządek ugruntować pragnącéj; u nas na ich zawołanie niema ani jednego narodowego bagneta, któryby wstrzymał pokolenie do nowéj, błogiéj przyszłości idące.

Naród tak anti-monarchiczny jakim jest Polski, jak w łonie swojém nie ma żadnych żywiołów monarchizmowi przyjaznych, tak równie, i dla téj saméj przyczyny, nie ma i nie może mieć sympatyi monarchizmów obcych. Jak monarchizmem nie wstrząśniemy Polski, tak żadnéj pomocy od żadnego nie uzyskamy monarchy. Jeżeli jest jeszcze jaki w Polsce Polak, któryby wierzył, że monarchia zbawić nas może, niech pamięta o tém że Polska — to rewolucya; to nieuchronne, dla nikogo niewątpliwe jéj uosobienie; wstrzymanie zaś wszelkiéj rewolucyi, dla wszystkich dzisiejszych rządów jest zadaniem pierwszéj wagi, bo zadaniem ich życia lub śmierci, przed którém wszystkie ich nieporozumienia, niechęci, zawiści i drobniejsze interesa, jak dotychczas ustępowały, tak i na przyszłość ustępować muszą. Jeżeli więc monarchiści nasi zgadzają się z nami co do pojęcia silnéj i wszystko w sobie koncentrującéj władzy, między naszą a ich myślą jest przepaść niezgłębiona, któréj nic zapełnić nie zdoła. Chcecie silnéj władzy, nie dla tego aby tém snadniéj zewnętrznych pokonać wrogów, lecz aby wszelką rewolucyjną namiętność stłumić i wniwecz obrócić; jak gdybyście nie wiedzieli że stłumienie i zniweczenie takich namiętności, jest zarazem stłumieniem i zniweczeniem tych wszystkich sił jakie naród na skruszenie obcego jarzma wywołać może. Dla nas silna w czasie powstania władza jest kwestyą przemijającéj formy, dla was samą istotą rzeczy; my ją po wyzwoleniu kruszymy jako narzędzie w normalnym stanie najszkodliwsze, wy pragnęlibyście uwiecznić jéj panowanie.

Szczątki dawnych władz z ostatniego powstania, już przez to samo że upaść mu dozwoliły, nie powinnyby mieć żadnéj do nowego kierunku pretensyi. Ale im także nie idzie o usiłowania któreby ruch wywołały; oni chcą

tylko skupienia ułatwiającego paraliżowanie działań demokracyi, a następnie zajęcie jakiegokolwiek stanowiska, skądby choć cząstkę przywłaszczeń i przywilejów ocalić można było. Tym dygnitarzom, członkom rządu, sejmu, naczelnym wodzom ostatniego powstania, dosyć powiedzieć, iż nie na to piętnaście lat najobszerniejszéj dyskussyi i najczynniejszéj propagandy upłynęło, aby ich imiona zrehabilitować i losy przyszłego powstania na nowo w ich ręce złożyć. Nie do rządów wam! włosiennicą okryci w pokorze ducha, żebrajcie przebaczenia za zbrodnie czy za głupstwa wasze! Żałującym wielka a wspaniałomyślna ojczyzna przebaczyć może; ale zapamiętałego uporu skarcić nie zaniedba.

Do kategoryi myśli na przeszłości osnutych, należy jeszcze cały anarchizm szlachecki ogarniający wszystkie wyobrażenia, narowy i przesądy dawnéj szlachty, i wszystkie widoki osobiste, a który jako powszechna, narodowa ojców naszych puścizna, zarazę swoją rozszerza i na ludzi skądinąd jasno rzeczy pojmujących. Mówiąc o tych ostatnich, i tamtych razem obejmiemy. Nie nasza wina, że różniąc się w dążeniach i celach, stykają się z sobą środkami, a tém samém jednakowo sprawie ojczystéj szkodliwymi być mogą.

(*Dokończenie nastąpi*).

Wspomnieliśmy w zeszłych numerach o odpowiedzi danéj przez Króla Pruskiego Stanom prowincyonalnym na podane przez nich petycye i wnioski; wypada nam teraz dać poznać w niektórych szczegółach odpowiedź udzieloną Stanom Poznańskim, z d. 27 grudnia r. z. Nie jest ona ani inną, ani napisaną w mniéj cierpkich wyrazach; przeciwnie, dopominano się o język Polski, o nadanie mu większéj rozciągłości w szkołach, o zaprowadzenie go w sądownictwie, o przywrócenie granic Księstwa według traktatu Wiedeńskiego — rzeczy, które przyjemnemi rządowi być nie mogły — dał też to uczuć Stanom mocno i surowo. Odpowiedź ta nie zadziwi nikogo, bo nikt nie oczekiwał zapewne, iżby przedstawionym wnioskom zadość uczynić miano; niemniéj jednak dopełniły Stany swego obowiązku, okazując rządowi iż narodowość nie przestanie być nigdy przedmiotem ich starań, i troskliwéj o jéj podniesienie uwagi.

Przytaczamy ze wspomnionéj odpowiedzi główniejsze punkta:

Porównanie języka polskiego i niemieckiego w wykładzie nauk w gimnazyum w Lesznie.

Żądaniu temu, aby w gimnazyum w Lesznie jedna połowa przedmiotów naukowych była udzielaną po polsku, druga zaś po niemiecku, zapewne za powód służy przypuszczenie, że połowa uczniów tego zakładu jest polskiego pochodzenia i trudno im jest korzystać dostatecznie z wykładu przedmiotów w języku niemieckim. Z 280 uczniów tego gimnazyum jest 89 polskiego pochodzenia, którzy począwszy od kwarty z łatwością rozumieją wykład niemiecki, podobnie jak polskim uczniom tego zakładu w czasie składania examinu dojrzałości z łatwością przychodził język niemiecki, bez szkody dla macierzystego i ogólnego ukształcenia.

Nasze wierne Stany zapewne same się przekonają po bliższym namyśle, że nie można zezwolić na ich wniosek, aby gimnazyum w mieście prawie wyłącznie przez Niemców zamieszkaném, i przez niemieckich uczniów odwiedzaném zreformowano, ile że gimnazyum powstało z niemieckiéj szkoły ewangelicko-reformowanéj i ewangelicko-luterskiéj. Dla uczniów pochodzenia polskiego nie urodzonych w Lesznie, którzy przy wejściu do gimnazyum wcale lub niedostatecznie język niemiecki posiadają, są inne zakłady naukowe w Poznaniu, Trzemesznie, a teraz i w Ostrowie otwarte, gdzie w czterech niższych klassach po polsku nauki wykładają.

Życzeniu naszych wiernych Stanów, aby polska litteratura uczniom polskiego pochodzenia przez nauczycieli podobnego pochodzenia w języku macierzystym wykładaną była, już w części od kilku lat zadosyć uczyniono, i odtąd według rozporządzenia władzy prowincyonalnéj to w całéj zupełności dopełnioném zostanie. Ponieważ między nauczycielami w Lesznie tylko dwóch znajduje się nie posiadających języka polskiego, przeto wzięto na uwagę postanowienie, aby i przy tym zakładzie uważano na wybór nauczycieli oba języki posiadających, o ile to dziać się może bez nadwerężenia praw przestrzeganych przez elorat ewangelicko-reformowany.

Ustanowienie nauczycieli posiadających język polski przy gimnazyum Ś. Maryi Magdaleny w Poznaniu i przy gimnazyach w Trzemesznie i Ostrowie.

Ze względu na wniosek naszych wiernych Stanów, w gimnazyum Ś. Maryi Magdaleny w Poznaniu, jako też w gimnazyach w Trzemesznie i Ostrowie, aby wykład tam był polski nauk, gdzie go zaleca wydana instrukcya ministra spraw duchownych, naukowych i lekarskich z d. 24 maja 1842, i przez nas potwierdzona, nie możemy przemilczeć, że w téj instrukcyi nie masz postanowienia zawartego, aby polski język za wyłączny do wykładu nauk był uważany, jak to nasze wierne Stany, według przedłożonéj petycyi sądzą. Powołani do przewodniczenia gimnazyom w Trzemesznie i Ostrowie dyrektorowie, jedyni od roku 1842, z innych prowincyj do katolickich szkół prowincyi Poznańskiéj przesiedleni mężowie stanu nauczycielskiego, posiadają w zupełności język polski, a ponieważ wszyscy kandydaci na nauczycieli polskiego pochodzenia są zatrudnieni lub też umieszczeni, przeto tém mniéj jest powodów do przesadzenia kilku oddawna umieszczonych nauczycieli, którzy po polsku nie umieją, kiedy środka tego nie można bez trudności przeprowadzić, chcąc słusznie uwzględnić roszczenia interesowanych nauczycieli, jako też stosunki zakładów naukowych, do których mają być przeniesieni.

Pensye wkrótce zostaną ustanowione dla kandydatów zatrudnionych tymczasowo.

Podanie nazwisk mówców w protokułach sejmowych do druku podać się mających.

Nasze rozporządzenie względem sejmow wszystkich prowincyj, aby ani w ogłosić się mających sprawozdaniach sejmowych, ani w oddrukować się mających protokułach sejmowych nazwiska nie były wymieniane, polega na gruntownie rozważonych powodach, nie możemy przeto od niego odstąpić na wniosek naszych wiernych Stanów z 15 marca t. r.

Ponowienie oddalonych petycyj.

Dziwny wniosek o uchylenie § 48 prawa z d. 27 marca 1824, nadanego dla wszystkich prowincyj : « iż raz oddalone petycye, za nowymi tylko powodami i przyczynami, a w każdym razie na przyszłym sejmie ponowione być mogą » oddalamy niniejszém.

Obieralność reprezentantów miasta na deputowanych sejmowych z miast.

Na ponowiony wniosek, « aby wszyscy obywatele w miastach, którzy mogą być wybranymi na reprezentantów miasta, także ten przymiot posiadali na deputowanych sejmowych, » odpowiadamy naszym wiernym Stanom, z odwołaniem się do rezolucyi zawartéj w odprawie sejmu z 30 grudnia 1843, że do tego wniosku się nie przychylamy. Gdyż najprzód własność gruntowa jest przymiotem stanowym, i dlatego nie myślimy zmieniać rozporządzeń, które polegają na zasadach reprezentacyi stanowéj i w prawach stanowych dla wszystkich prowincyj zarówno są przepisane. Równie też dalszy przepis § 10 prawa z 27 marca 1824 zachowanym być musi, iż deputowanymi drugiego stanu mogą być tylko właściciele gruntów miejskich obieranymi, którzy są albo czasowemi osobami magistratu, lub trudnią się procederem miejskim. Przepis ten polega na téj zasadzie, iż każdy stan powinien być reprezentowany przez deputowanych, którzy do niego rzeczywiście należą, i z jego środka pochodzą. Zasada ta rzeczywiście zostałaby nadwerężoną, gdyby na deputowanych sejmowych wybierani byli właściciele gruntów miejskich, którzy dopełniają warunków obieralności na reprezentantów, gdy natenczas wybieraneby były osoby które nabywając grunta miejskie, a z innych względów w interesach miejskich żadnego nie biorąc udziału, mogłyby być wybieranemi na deputowanych sejmowych od miast.

Pomnożenie liczby deputowanych od gmin wiejskich na sejmach i zjazdach powiatowych.

Ze względu na wniosek, « aby liczba deputowanych ze stanu gmin wiejskich na sejmach i zjazdach powiatowych powiększoną została w stosunku posiadłości gruntów tego stanu do posiadłości gruntów pierwszego stanu, » zwracamy uwagę na wypowiedziane zdanie nasze w odprawie sejmowéj z 30 grudnia 1843, iż go za nieodpowiedni czasowi znajdujemy, równie jako też wzgląd ten stoi i następnemu wnioskowi naszych wiernych Stanów na przeszkodzie, « aby do wykonywania prawa obieralności w stanie gmin wiejskich dostateczną była posiadłość wiejskich gruntów złożonych z 15 morgów magdeburskich. » Jeżeli z tém jeszcze dalszy wniosek połączony został, ażeby wyborcom w gminach wiejskich dozwoloném było wybierać nawet osoby nienależące do tego stanu, bez względu na posiadanie gruntu, z wyłączeniem urzędników, natenczas go zupełnie odrzucamy, gdyż jakeśmy to namienili pod N. 20 do zasad należy stanowéj reprezentacyi, aby każdy stan był przez deputowanych reprezentowany, którzy do niego z powołania i stosunków należą. Wychodząc z téj zasady, zawiera § 11 prawa z 27 marca 1824 wyraźny przepis, że do przymiotów deputowanego na sejm z trzeciego stanu, należy posiadanie gruntu wiejskiego jako przedmiotu głównego zatrudnienia i przy tém pozostanie. Co się nakoniec tyczy wniosku : « aby wybory ze stanu gmin wiejskich nie odbywały się przez radzców ziemiańskich, lecz przez deputowanych powiatowych, dlatego, iż tam łatwo o obcy wpływ, » ten mógł tylko w nas obudzić zadziwienie, i dlatego oświadczamy wyraźnie naszym wiernym Stanom, iż uważamy radzców ziemiańskich szczególniéj za stosownych do kierowania wyborami i do nich zupełne mamy zaufanie, iż przytém z całą bezstronnością działać będą, znając w téj mierze wolę naszą.

Przywrócenie wyborów na urzędy radzców ziemskich.

Nasze wierne Stany powtórnie proszą o przywrócenie prawa do wybierania radzców ziemiańskich i rozszerzenie obieralności, tudzież o zniesienie rozporządzenia z d. 13 września 1839, dotyczącego zastępowania radzców ziemiańskich przez deputowanych powiatowych. Powody przytoczone do uzasadnienia wniosku, iż radzcy ziemiańscy w prowincyi Poznańskiéj od czasu zawieszenia prawa wyborów przez powiat, zazwyczaj bywają obsadzani przez osoby obce, bez wiadomości miejscowych i osobistych, jakoteż bez praktycznéj dojrzałości, nie zdolne skojarzyć zaufania między rządem a rządzonymi, jako też miłości mieszkańców dla siebie uskarbić, odpieramy z całą powagą, ile że powołanie zdatnych, posiadających znajomość zatrudnień i dobrze myślących osób na opróżnione posady radzców ziemiańskich w téj prowincyi, w każdym czasie było przedmiotem usiłowań naszych władz i naszéj najwyższéj pieczołowitości. Tém mniéj widzimy się spowodowani, pod niezmienionemi stosunkami, ze względu na ten wniosek, o ile się dotyczy stanowego prawa wyboru, do wydania innego rozporządzenia, jak tego, które zawarliśmy w naszéj odprawie sejmu z 30 grudnia 1843, oddział II Nr 13. Wniosek zaś o rozszerzenie granic obieralności bez powodów podany, tém samém upada. Gdy zresztą zwracana bywa uwaga z sumiennością na mianowanie zastępców radzców ziemiańskich przez osoby dostatecznie uzdatnione, przeto nie widzimy powodu do zniesienia rozporządzenia z 13 września 1839.

Jawność na zgromadzeniach reprezentantów miast.

Wniosek « o dozwolenie jawności w naradach i czynnościach reprezentantów miasta, » już raz odrzuconym został przez odprawę sejmową z 30 grudnia 1843, i nasza odpowiedź z 13 kwietnia r. p. co do ogłoszenia sprawozdań z czynności władz miejskich, na którą się nasze wierne Stany odwołują nie usprawiedliwia bynajmniéj powtórzenia tego wniosku, przeto według § 48 rozporządzenia z 27 marca 1824, nie powinien był być podanym do naszéj wiadomości, i z tego powodu nie może być uwzględniony.

Herb kraju w służbowej pieczęci władz Wielkiego Księstwa Poznańskiego.

Wniosek, « aby oprócz władz wymienionych w rozporządzeniu z 9 stycznia 1817, wszystkie inne władze i urzędnicy w Wielkiém Księstwie Poznańskiém, używali herbu na szyldach i pieczęciach, » jest powtórzeniem wniosku podanego przez trzeci sejm w r. 1834, a odrzuconego odprawą sejmową z 29 czerwca 1835, i dla tego nie powinien być podany według § 48 prawa z 27 marca 1824.

Język polski obok niemieckiego w czynnościach sądowych i administracyjnych.

Ze względu na używanie języka polskiego w czynnościach władz sądowych i administracyjnych, wszystkiego dopełniono w naszych rozporządzeniach, co stosunki dozwalają. Równie jest wzgląd miany na znajomość tego języka przy obsadzaniu urzędów i na rozszerzanie znajomości jego między młodszymi urzędnikami. Z tego powodu nie możemy uczynić żadnéj zmiany w postępowaniu obecném, na wniosek naszych

wiernych Stanów, lecz pozostać musi przy rozporządzeniu zawartém w naszéj odprawie sejmu z 30 grudnia 1843.

Przywrócenie granic W. Ks. Poznańskiego według traktatu Wiedeńskiego.

Według patentu objęcia w posiadanie odpadłéj części byłego Księstwa Warszawskiego do Pruss z 15 maja 1815, zostały powiaty Chełmiński i Michałowski, miasto Toruń wraz z przyległościami, tudzież lewy brzeg Wisły z graniczącemi z rzeką tą bezpośrednio, lub w jéj nizinach znajdującemi się osadami, do prowincyi Pruss zachodnich przywrócone, i przytém ma pozostać. Co się zaś tyczy przyłączenia dawnych powiatów Wałcza i Kamina, to już został wniosek drugiego sejmu prowincyonalnego, o przyłączenie ich do Wiel. Ks. Poznańskiego, odprawą sejmu z 14 lutego, oddział II Nr 2, oddalony, i tém mniéj powinien być ponowionym, iż w prośbie nie masz nowych powodów podanych, a zresztą nie powinno ulegać żadnéj wątpliwości, że nie można zezwolić na tę prośbę.

Zniesienie cenzury i wprowadzenie prawa druku.

Stany nie upowodowały bliżéj swego wniosku względem zniesienia cenzury i zaprowadzenia wolności druku. Jeżeli powody mają być w tém zawarte, że prawa nie dozwalają poruszać się prasie w słusznych granicach, tego zarzutu uznać nie można, jeżeli zaś w tém się zawierają, iż prasa co dzień stara się przełamywać szranki w napaściach osobistych, jako też przeciw państwu i kościołowi, i tym zamachom nie dosyć wcześnie zapobiegać można, natenczas niestety przyznać należy słuszność tego zdania. Zresztą co w téj mierze uczynić można, pozostawić należy dojrzałéj naszéj rozwadze.

Zniesienie cenzury co do pism wychodzących z druku pod cenzurą austryacką i rossyjską.

Zniesienie to cenzury rozporządzonéj rozkazem gabinetowym z dnia 19 lutego 1834, byłoby wyjątkiem od powszechnych zasad prawa, przeto pozostanie przy tém rozporządzeniu.

WIADOMOŚCI I DONIESIENIA

Polska. — Przy gimnazyum gubernialném Wileńskiém ustanowiony został przez rząd, fundusz na wychowanie 65 dzieci niedostatniéj szlachty gubernialnéj. Jest to nowy środek przygotowywania zawczasu wiernych i posłusznych narzędzi despotyzmu.

— Postanowienie Rady Administracyjnéj królestwa polskiego z dnia 27 paźd. r. z. przepisuje, iż życzący wejść do służby rządowéj examinowani być mają ze znajomości języka rossyjskiego; examin ten powtarzać się ma przy posunięciu ich na wyższe stopnie, aż do klassy VII wyłącznie. Postanowienie to rozciągniętém zostało do tych applikantów, którzy wszedłszy do służby po dniu 20 sierpnia 1837, dotąd klassowych urzędów nie piastują. Dotychczas, wielu z młodzieży dla uniknienia służby wojskowéj, umieszczało się przy rozmaitych władzach rządowych, jako applikanci lub nadetatowi kanceliści — postanowienie powyższe i tego na przyszłość zabrania, przepisując iżby żadna władza nie przyjmowała applikantów, w większéj liczbie nad oznaczoną.

— *Z Warszawy 3 grudnia.* — 29'y Listopada, rocznica Rewolucyi polskiéj, przeszedł spokojnie. Policya rozesłała po wielu miejscach swoich ajentów dla baczenia na postępowanie ludności, a mianowicie mieszczan, to jest rzemieślników i pomniejszych kupców, stanowiących 1/4 mieszkańców, to jest 30,000 — jestto ludność najpatryotyczniejsza i najśmielsza z Polski. Śpiewano oprócz tego po ulicach « Jeszcze Polska niezginęła » — nie dlatego aby spodziewano się tym sposobem wywołać jakieś poruszenie, bo na tak grubém podejściu wszyscy się znają, ale ażeby szydzić z patryotyzmu Polaków. Wiadomo jest, że przy wejściu do Warszawy 8 września 1831, Moskale śpiewali tę pieśń z rozkazu W. ks. Michała — odtąd, policya zachowuje tę tradycyę w pamiętnych dniach roku.

— Mikołaj wydał następujący ukaz dotyczący drobnéj szlachty polskiéj: Wszyscy którzy do 1go stycznia 1844 nie mogli dostawić dokumentów szlachectwa, ani okazać iż byli posiadaczami dóbr ziemskich mają być policzeni do jednodworców, i nie mogą z téj kategoryi wystąpić, choćby nawet po tym dniu (1 stycznia 1844) dowody swego szlachectwa złożyli. Ci zaś, którzy złożyli dowody swoich posiadłości ziemskich, ale nie złożyli dowodów szlachectwa, mają być zamieszczeni na osobnéj liście i do dalszego rozporządzenia przedstawieni Senatowi przez deputacye szlacheckie sejmikowe. Zamieszczeni jako jednodworcy, mogą dosłużyć się szlachectwa jedynie przez służbę wojskową, na téj saméj zasadzie, na jakiéj ono zostało dozwoloném w dawnych guberniach rossyjskich. (*Gaz. Berlin.*).

Czechy. — W Czechach, z powodu drożyzny i głodu, zaszły rozruchy. Lud napadł na wozy naładowane zbożem, które miano wyprowadzić za granicę, wozy te zniszczył, zboże rozebrał, a następnie złupił również magazyny zbożowe, założone przez właścicieli gruntowych i kupców.

Prussy. — Czytamy w dzienniku Angielskim *Times* co następuje:

Wielka liczba sejmów prowincyonalnych, a mianowicie sejm prowincyj nadreńskich, żądały nadania konstytucyi. Król pruski odrzucił to żądanie stanowczo, i to w słowach bardzo drażliwych. Mało na tém zależy czy Prussy mieć będą lub nie, konstytucyę w téj chwili, ale to pewna że naród ma uczucie swojéj siły i swoich praw, i więcéj dziś przywiązany do tronu nadzieją otrzymania wolności konstytucyjnych, a niżeli przywiązywało go posłuszeństwo bierne do poprzedników dziś panującego. Odpowiedziéć więc w sposobie takim, w jakim uczynił król pruski, jest to zniszczyć tę nadzieję i dać hasło do całkiem odmiennego rodzaju petycyj lub żądań. Spodziewamy się że rozsądek uchroni Niemców od zamieszań wewnętrznych; ale dwór który opiera się jednomyślnym życzeniom kraju, pobudza do reakcyi i przyspiesza rewolucyę. Konstytucya nadana przed laty trzema, byłaby w Prussach wypadkiem zwyczajnym; dzisiaj po tym oporze dworu i w obec nieufności opinii publicznéj, zwołanie Stanów sprowadziłoby ten sam skutek, co zwołanie Stanów-Ogólnych (Etats-Généraux) we Francyi w r. 1789.

ZMARLI.

D. 27 Października umarł w Greenock (w Anglii), Józef Gomoszyński, b. porucznik z pułku 1go ułanów, rodem z Litwy.

— Mexyku, w minach węgla został przypadkowo zabity, Henderson Henryk, członek T. D. P., rodem ze Żmudzi.

W DRUKARNI BOURGOGNE I MARTINET, PRZY ULICY JACOB, 30.